

Głos ekologiczny

Bo likwidują zagrożenia ekologiczne

FUNDUSZ WSPIERA STRAŻAKÓW

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach oraz Urząd Marszałkowski w Katowicach kontynuują akcję wspierania jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. W ramach tego działania dofinansowanie do zakupu nowego wozu strażackiego otrzyma między innymi Wisła.

Ponieważ strażacy z OSP nie tylko gaszą pożary, ale również podejmują akcje związane z likwidacją zagrożeń ekologicznych, mogą liczyć na finansowe wsparcie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. W ramach „Ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych” katowicki fundusz ogłosił nabór wniosków na zakup sprzętu ratowniczego dla jednostek OSP z terenu województwa śląskiego.

- *Formą dofinansowania jest dotacja w wysokości do 50 procent kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia* - informują pracownicy WFOŚiGW w Katowicach.

Łącznie na ten cel przeznaczono 5 860 000 zł, z czego 3 760 000 zł pochodzi z kasy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, a 2,1 mln zł z budżetu śląskiego funduszu. Wnioski należy składać w siedzibie jednostki - w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej 19. Zgłoszenia będą przyjmowane do 31 lipca lub do wyczerpania pieniędzy.

Jednostki OSP z województwa śląskiego mogą również liczyć na finansowe wsparcie z Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach. Radni sejmiku śląskiego podjęli bowiem decyzję o przekazaniu 3 mln zł dla strażaków ochotników na zakup samochodów ratowniczo-ga-

śniczych. Pieniądze te zostaną rozdzielone między 23 gminy. Jedną z nich będzie Wisła. Środki pochodzące z budżetu województwa śląskiego stanowią część funduszy potrzebnych do zakupu nowych wozów strażackich. Resztę dołożą gminy oraz Krajowy System Ratownictwa Gaśniczego.

Jak informuje Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego, w tej samorządowej kadencji, dzięki pieniądзом unijnym, z budżetu województwa, państwa oraz z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, finansowe wsparcie dla śląskich jednostek OSP wyniosło łącznie około 40 milionów zł. **(hos)**

SMOG W WYDANIU ELEKTRO

Zimą drastycznie spada jakość powietrza w naszym regionie. Niewiele jednak osób wie, że ze smogiem - w nieco innym wydaniu - mamy do czynienia nieustająco, niezależnie od pory roku i tego, czy przebywamy na zewnątrz czy w domu.

Mowa o smogu elektromagnetycznym, zwanym również elektrosmogiem, który jest związany z emisją sztucznego promieniowania elektromagnetycznego. Co prawda promieniowanie magnetyczne towarzyszy człowiekowi od zawsze, bo jest uwarunkowane działaniem pola magnetycznego Ziemi czy wytwarza się choćby podczas burzy z piorunami, ale smog elektromagnetyczny to już zupełnie coś innego. To specyficzne zanieczyszczenie środowiska promieniowaniem elektromagnetycznym o różnej częstotliwości, niepowstałym w wyniku naturalnych procesów zachodzących na ziemi.

Co jest źródłem takiego promieniowania? Praktycznie wszystkie urządzenia zasilane energią elektryczną i instalacje, bez których nie wyobrażamy sobie współczesnego życia. W domu są to telewizory, komputery, telefony komórkowe, kuchenki mikrofalowe, piekarniki elektryczne, lodówki, zamrażarki czy pralki, w zakładach pracy różnego rodzaju sprzęt biurowy, w miastach - transformatory, linie tramwajowe, telekomunikacyjne stacje nadawcze i inne maszyny przekładnikowe, radary, linie wy-

sokiego napięcia, anteny radiowe, miejskie światła, elektroniczne wyświetlacze reklam i wiele innych.

Pola elektromagnetyczne wytwarzane sztucznie są dla organizmów nowością i mogą wpływać na nie ujemnie, tym bardziej że przed elektrosmogiem nigdzie nie możemy się schronić. Naukowcy od dziesięcioleci śledzą wpływ pola elektromagnetycznego na organizm człowieka. Na podstawie niektórych badań stwierdzono, że długotrwałe działanie elektrosmogu prowadzi do szeregu reakcji ogólnoustrojowych. Mogą to być - przykładowo - bóle i zawroty głowy, szybsze męczenie się, zaburzenia pamięci, obniżenie koncentracji uwagi, ogólne osłabienie i mniejsza odporność, niekiedy nerwowość czy wzrost agresji. Możliwy jest też wpływ na układ krążenia, powodując spadek akcji serca, dlatego nie poleca się stosowania telefonów komórkowych u ludzi z rozrusznikiem serca. Niektórzy twierdzą także, że pozostawione w sypialni telefony komórkowe - ba! znajdujące się bardzo często pod poduszką - mogą być przyczyną tak popularnych dzisiaj kłopotów ze snem i częstego budzenia się.

Działaniu sztucznego promieniowania elektromagnetycznego na Polaków przygląda się Najwyższa Izba Kontroli. Jej pracownicy sprawdzą, jak mieszkańcy pięciu miast - Katowic, Krakowa, Lublina, Poznania i Szczecina - są chronieni przed elektrosmogiem. Wyniki specjalistycznych badań mają zostać ogłoszone po wakacjach, najprawdopodobniej we wrześniu.

Dobrym sposobem walki z elektrosmogiem w mieszkaniu czy biurze jest zazielenienie przestrzeni. Istnieje wiele kwiatów doniczkowych, które pomogą oczyścić powietrze. W sąsiedztwie telewizora czy komputera dobrze sprawdzą się figowiec, zielistek i kleistokaktus. Naszymi sprzymierzeńcami w biurach będą z pewnością także skrzydłokwiat, zamiokulkas zamiolistny, węzownica, aglaonema, palma koralowa, paprotka, zroslika stopowcowa czy filodendron.

Większość z nich nie tylko doskonale oczyszcza powietrze, ale przy tym reprezentacyjnie wygląda, ma minimalne wymagania i dobrze znosi trudne warunki panujące w pomieszczeniach biurowych - zaciemnienie czy towarzystwo kaloryferów. **(kredo)**

ZIEŁONE OPRYSKI

Ten rok nie rozpieszczą właściciele ogrodów i warzywników. Na rabatach i grządkach panoszą się ślimaki, które w jedną noc potrafią zniszczyć uprawy. Nie brakuje także mszyc i mrówek, a do tego wszystkiego dochodzą jeszcze różnego rodzaju choroby roślin. Jak się przed nimi uchronić, a przy tym nie szkodzić środowisku? Warto spróbować domowej roboty nawozów i oprysków.

Naturalne i ekologiczne środki ochrony roślin nie są, wbrew pozorom, trudne do przygotowania, a mogą okazać się skuteczne. Sporządza się je z powszechnie dostępnych składników. Po naturalnych opryskach można zbierać owoce czy zioła już po jednym dniu, a nie - jak w przypadku środków chemicznych - po kilkudniowej przerwie. Co więcej, nie są w żaden sposób szkodliwe dla owadów pożytecznych, na przykład pszczoł, w przeciwieństwie do wielu preparatów dostępnych w sklepach.

Najbardziej popularnym specyfikiem domowej roboty jest gnojówka roślinna. Wystarczy zalać świeże ziele zimną wodą w proporcji około kilograma na 10 litrów wody. Najlepiej użyć odstanej wody deszczowej lub ze studni, a miksturę trzymać w drewnianym, kamionkowym lub plastikowym naczyniu. Nie nadają się do tego metalowe pojemniki. Gnojówkę powinno się szczególnie przykryć, na przykład gazą czy starą firanką z drobnymi oczkami, by nie wpadały do niej owady i śmieci, a jednocześnie miała dostęp świeżego powietrza. Raz lub dwa razy dziennie wszystko należy przemieszać i poczekać aż sfermentuje. Proces ten może się zakończyć po około 2-4 tygodniach, w zależności od pogody. Kiedy preparat będzie klarowny i przestanie się pienić, oznacza, że jest gotowy do użycia.

We własnym zakresie można przygotować także wyciąg roślinny, tak zwany nastój. Jego wykonanie jest o wiele szybsze niż gnojówki, ponieważ świeże lub suszone ziele wystarczy zalać zimną wodą i odstawić na 12-24 godzin aż do wytworzenia lekkiej pianki. Trzeba go użyć najlepiej jeszcze tego samego dnia. Wyciąg - kolejny rodzaj ekologicznego produktu - przygotowuje się podobnie jak wyciąg, z tym że po 12-24 godzinach gotujemy całość na słabym ogniu przez około pół godziny i zostawiamy do wystygnięcia. Jeszcze gorący możemy przelać do słoików, szybko zakręcić i odwrócić do góry dnem aż do wystygnięcia. Wywar sporządzony w ten sposób można użyć nawet po 3-4 miesiącach.

Ostatni rodzaj domowego środka do walki ze szkodnikami to napar. W tym przypadku świeże lub suszone ziele zalewamy wrzącą wodą i pozostawiamy pod przykryciem do wystygnięcia. Preparat trzeba wykorzystać jeszcze tego samego dnia.

Lista roślin, z których można sporządzić mikstury, jest długa. Jedne są bardziej dostępne, w innych przypadkach trzeba się trochę natrudzić, by je zdobyć. Najpopularniejsza i uniwersalna jest pokrzywa. W jej liściach znajduje się potas, magnez, fosfor, wapń, żelazo, witaminy A, B, C i K, kwasy organiczne oraz flawonoidy, które są przeciwutleniaczami i chronią rośliny przed chorobami i szkodnikami. Gnojówkę z pokrzywy można stosować w rozcieńczeniu 1:10 lub 1:20 do nawożenia drzew i krzewów owocowych, kapusty, pomidorów, kalafiorów, selerów, ogórków, róż, kwiatów jednorocznych i bylin. Wymieszana z wodą w proporcji 1:20, bądź fermentującą 4-5 dni czy w formie wywaru, można stosować jako oprysk przeciw mszycom, przędziorkom, tarcznikom, misecznikom oraz innym chorobom i szkodnikom. Bez rozcieńczania można ją stosować do wielokrotnego podlewania kompostu, by przyspieszyć rozkład materii organicznej.

W podobny sposób używa się preparatów wykonanych ze skrzyptu polnego. Gnojówka z niego - w proporcji 1:5 lub 1:4 - pomaga walczyć z chorobami wywołanymi przez grzyby glebowe i uzdrawia glebę. Wywar 1:4 można stosować w walce z zarazą ziemniaczaną czy chorobami pomidora, a także z szarą pleśnią pojawiającą się na liściach. Wyciąg nierozcieńczony idealny jest również na mszyce. Przy niedoborze potasu można stosować wyciąg lub wywar nierozcieńczony z żywokostu lekarskiego, opryskiwać rośliny i podlewać glebę w okresie wegetacji. Na mrówki dobra jest natomiast gnojówka nierozcieńczona lub wywar w proporcji 1:5 sporządzony z wrotlicy pospolitego. Wyciąg z tej rośliny bądź z łopianu nadaje się także do walki z gąsienicami, bawełnicami i owocówkami.

Gryzonie i ślimaki, a także mrówki nie lubią gnojówki i wyciągu z bylicy piołunu. Mszyce poddadzą się również, jeśli potraktujemy je wyciągami z liści paproci, aksamitki, rumianku, naci ziemniaka, łusek czosnku czy cebuli. Bielinek kapustnik i owocówki skapitulują w kontakcie z wywarem z liści pomidora, a wyciąg z siana pomoże w walce z mącznikami jabłoni i agrestu. **(kredo)**



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach